



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 119 (13412)

Środa, 24 czerwca 1998 r.

cena 1Lt

V. Adamkus zaznaczył, że Litwa może rozpocząć negocjacje z UE

Na wczorajszej konferencji prasowej w Salzburgu, gdzie uczestniczy on w trzecim forum ekonomicznym państw Europy Wschodniej i Zachodniej, V. Adamkus stwierdził, że Litwa jest gotowa do rozpoczęcia negocjacji w sprawie przynależności do UE jeszcze w tym roku, „a forum w Salzburgu jest dla Litwy doskonałą okazją do naświetlenia sytuacji w kraju i udowodnienia, że może ona uczestniczyć w dialogu europejskim jako pełnowartościowy partner”.

Prezydent nie mógł jednak odpowiedzieć na pytanie, kiedy Litwa mogłaby wstąpić do UE, gdyż, jak powiedział, zależy to nie tylko od Litwy, ale i od państw samej UE.

V. Adamkus spodziewa się, że Austria, która w lipcu przejmie przewodnictwo w UE, udowodni, iż małe kraje mogą też aktywnie uczestniczyć w rozstrzygnięciu spraw europejskich. Przywódca Litwy oświadczył również, że wierzy, iż Austria doskonale rozumie interesy Litwy i poprze jej dążenia do UE.

Zdaniem prezydenta, forum w Salzburgu jest doskonałą okazją dla szefów państw i rządów europejskich do omówienia przyszłości kontynentu oraz dobrobytu jego mieszkańców. Przywódca Litwy wyraził zadowolenie, że za 50 lat państwa Europy

Wschodniej i Środkowej jako równoprawni partnerzy mogą włączyć się do europejskiej wspólnoty.

V. Adamkus, odpowiadając na pytania dziennikarzy na temat stosunków litewsko-rosyjskich, stwierdził, że podczas niedawnej wizyty w Wilnie minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow oświadczył, iż Rosja nie sprzeciwia się przynależności Litwy do UE, a między Litwą i Rosją ukształtowały się normalne stosunki dobrosąsiedzkie.

Wczoraj prezydent uczestniczył w posiedzeniach plenarnych forum ekonomicznego Europy Wschodniej i Środkowej. Po południu odbyły się spotkania z dyrektorem Banku Światowego Caio Koch Weserem, prezydentem Austrii Thomasem Klestillem. Przewidziane wcześniej spotkanie V. Adamkusa z przywódcą Rumunii Emilem Constantinescu nie odbędzie się, gdyż powrócił on do swego, do którego powodzią kraju.

Dziś V. Adamkus w Salzburgu spotka się z ministrem spraw europejskich Francji Pierrem Moscovicem, zje obiad z premierem Estonii i ministrem gospodarki Łotwy. Dziś też w godzinach wieczornych prezydent Litwy wraz z delegacją powróci do Wilna.

(ELTA)

Sejm ratyfikował dodatkowy protokół do litewsko-polskiej umowy o wolnym handlu

Wczoraj Sejm w trybie wyjątkowo pilnym ratyfikował dodatkowy pierwszy protokół do litewsko-polskiej umowy o wolnym handlu.

Za tym dokumentem przegłosowało 61 posłów, przeciw było 3, powstrzymało się 8 parlamentarzystów.

Protokół podpisany został w Wilnie 8 maja br. Należy oczekiwać, że ten dokument znacznie ułatwi drogę litewskich towarów przemysłowych na rynek polski w związku z zniesieniem obowiązujących obecnie taryf celnych.

Protokół przewiduje warunki liberalizacji handlu towarami przemysłowymi. W szczególności on towarów, na które Litwa i Polska stopniowo, w

ciągu 2-3 lat zniesie cła.

Litewscy dyplomaci odnotowali, że większa część towarów (produkta hutnicza, paliwo mineralne, produkty ropy naftowej, samochody), na które na razie zachowane cło stopniowo się zmniejsza, pozostały tylko z inicjatywy Polski i na te towary Polska nie udzieliła żadnych ulg krajom trzecim. Na wyroby włókiennicze i obuwie Polska, z uwagi na skomplikowaną sytuację tych sektorów, zaproponowała tymczasowo stosować te cła do 1 stycznia 2000 r.

Ratyfikowany protokół ustala przepisy pochodzenia towarów i metody współpracy administracji urzędów celnych.

Wokół „diplomacji” białoruskiej

Litwa wybrała ostrożniejszą drogę

Litwa postanowiła zająć łagodniejszą pozycję niż USA i niektóre kraje Unii Europejskiej, które postanowiły odwołać z Mińska swych ambasadorów na konsultacje. W ten sposób państwa protestują przeciwko samowoli władz białoruskich, nie pozwalających dyplomatom mieszkać w swych rezydencjach.

Tymczasem ambasador Litwy na Białorusi Viktoras Baublys, jak podaje wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeszcze w piątek udał się do Wilna, nie podając daty powrotu. MSZ Białorusi zostało poinformowane, że ambasadą kierować będzie charge d'affaires ad interim Dainius Trinkunas.

Litewscy dyplomaci nie mają obaw co do tego, że ten krok zostanie uznany za zbyt ostrożny. W dyplomacji przyjęte jest, że państwa sąsiednie nieznaczko stosują środki mniej radykalne niż inne, powiedział agencji ELTA dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Vygaudas Uszackas. Swoją drogą, stwierdził dyplomata, „Litwa zmierza do tego samego celu wspólnie z krajami UE, ale wybrała inną formę” i swego ambasadora oficjalnie nie odwołuje na konsultacje.

Ambasador V. Baublys obecnie będzie miał urlop. Jak wiadomo jednak, w tym roku - prawdopodobnie jeszcze tego lata - zakończy swą kadencję. Dlatego też nieoficjalnie stwierdza się, że koniec jego urlopu może być zbieżny z zakończeniem służby dyplomatycznej w Mińsku. W tym przypadku powinien być ostrożnie odwołany ze stanowiska ambasadora w Białorusi.

W poniedziałek do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy zaproszony został ambasador Białorusi w Wilnie Jewgienij Wojtowicz. Wyrażo-

no mu protest z powodu „nieodpowiedniego postępowania władz białoruskich w stosunku do rezydencji ambasadora Litwy w mińskiej dzielnicy Drozdzy”.

Na spotkaniu z ambasadorem J. Wojtowiczem oświadczone, że władze białoruskie w najbliższym czasie powinny stworzyć szefowi przedstawicielstwa dyplomatycznego Litwy warunki do bezkolizyjnego powrotu oraz korzystania z rezydencji w dzielnicy Drozdzy i pełnienia swych funkcji.

Zaproponowano również inny możliwy wariant, który wzięto by pod uwagę, gdyby się okazało, że w prestiżowym kompleksie zwanym obecnie rezydencją prezydenta Białorusi rzeczywiście należy dokonać remontu. W tym przypadku należałoby rozpocząć negocjacje w sprawie przydziału dla rezydencji ambasadora Litwy w Mińsku odpowiedniego alternatywnego pomieszczenia.

Ambasador V. Baublys, który w poniedziałek spotkał się z wysokimi osobistościami MSZ Litwy, powiedział dziennikarzom, że władze białoruskie proponują tylko jeden wariant, który warto rozpatrzyć. Litwa, przystając na propozycje władz białoruskich, musiałaby budować nową rezydencję ambasadora, rezygnując z wynajmowanego obecnie budynku. Dwa inne proponowane warianty, według słów dyplomaty, są nie do przyjęcia, gdyż ambasadorowi zaproponowano przeniesienie się do rezydencji, położonej 40 km od Mińska, bądź do wielomieszkańcowego domu, gdzie ambasadorów zamierza się zakwaterować razem.

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis spodziewa się, że Litwa

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20. (Zam. 359)

Z ostatniej chwili



Piłkarze dwóch grup zakończyli eliminacje

Wczoraj na mistrzostwach świata w piłce nożnej we Francji zakończyły eliminacje zespoły grup A i B. Najpierw swe stosunki wyjaśniały reprezentacje grupy B. Piłkarze Chile zremisowali z Kamerunem 1:1, a Włochy wyeliminowały Austrię 2:1. Do 1/8 finału zakwalifikowały się zespoły Włoch i Chile.

W późnych godzinach wieczornych grały reprezentacje Szkocji i Maroka oraz Brazylii i Norwegii.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: Włoch Alessandro del Piero w walce z Kameruńczykami Samuelem Eto'o i Salomonem Olembe.

Fot. EPA-ELTA

Były premier wydał książkę

Wydawnictwo „Gaires” w nakładzie 2 tys. egz. wydało książkę eks-premiera Adolfa Szlezeviciusa „Między Scyllą i Charybdą”. Książka wydana została na koszt samego A. Szlezeviciusa. Zawiera ona jego wywiady prasowe, oświadczenia i przemówienia w Sejmie z okresu lat 1993-1996, gdy był on premierem Litwy. Ponadto książka publikuje też karykatury ówczesnego szefa rządu

z wydań prasowych. Podzielona jest na 4 rozdziały - według lat pracy szóstego rządu Litwy z A. Szlezeviciuszem na czele. Ostatni rozdział zawiera też publikacje, które się ukazały już po odwołaniu A. Szlezeviciusa ze stanowiska premiera.

„Między Scyllą i Charybdą” jest już do nabycia w księgarniach. Kosztuje 15 litów. Obecnie Wileński Sąd Okręgowy rozpatruje sprawę karną

A. Szlezeviciusa i byłego przewodniczącego zarządu Litewskiego Akcyjnego Innowacyjnego Banku Arturasa Balkevicziusa. Eks-premier oskarżony został o nadużycia służbowe, otrzymanie nie przysługujących mu odsetek z Banku Akcyjnego i Banku Wileńskiego, jak również fałszowanie dokumentów i oszustwo.

(ELTA)

Rozważa się możliwość sprawdzania wysokich urzędników MSW z pomocą detektorów kłamstwa

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozważa możliwość zastosowania detektorów kłamstwa do sprawdzania już pracujących odpowiedzialnych pracowników systemów spraw wewnętrznych oraz przy przyjmowaniu nowych osób na wysokie stanowiska w tym systemie, informuje służba prasowo-informacyjna MSW.

Taką decyzję MSW podjęło po wspólnie przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu operacji służb ministerstwa, Prokuratury Generalnej i Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego, podczas której zatrzymany został komisarz zarządu nadzoru nad grupami przestępczymi Służby Badania Zorganizowanej Przestępczości MSW Jan Wojsznis, który wziął 15 tys. USD łapówki.

J. Wojsznis został zatrzymany podczas rzekomej rewizji w rejonie wileńskim od dyrektora ZSA „Kuercus” Zenonasa Pociusa wzięł dokumentację fi-

nansową i za jej zwrot przedsiębiorstwu zażądał 15 tys. USD.

Wszędzie sprawę karną, śledztwo wstępne prowadzi Prokuratura Generalna.

Poza tym, w ubiegłym tygodniu rewizja przeprowadzona została w miejscu pracy innego starszego inspektora Służby Badania Zorganizowanej Przestępczości Dariusza Surgautasa.

D. Surgautas, gdy porozumiano się z nim poprzez pośredników, podjął się reprezentowania przemytników, których działalność bada Wileńska Służba Badania Zorganizowanej Przestępczości. Za zrezygnowanie z wytoczenia sprawy karnej o przemyt tkanin, D. Surgautas jednemu koleźce z policji stołecznej zaproponował 3 tys. USD.

D. Surgautas został zatrzymany podczas próby wręczenia łapówki swemu koleźce, który zawczasu poinformował o tym swoich przełożonych. (ELTA)

Rowerami szlakiem Adama Mickiewicza Z Wilna do Konstantynopola (Turcja)

W najbliższą sobotę, 27 czerwca, w Roku 200. Rocznicy urodzin Wieszcza, wyrusza VI wyprawa rowerowa polskiej młodzieży szlakiem Adama Mickiewicza, pod przewodnictwem ks. Dariusza Stańczyka, harcemi-

strza. Uczestnicy Mszą św., o godz. 11.00 w Kaplicy Ostrobramskiej rozpoczną swoje pielgrzymowanie, aby przez Nowogródek, Lwów, Konstancję i Warne dotrzeć, po przejechaniu ok. 2400 km, do miejsca śmier-

ci Adama Mickiewicza w Konstantynopolu. Bazą wypadową będzie Adampol. Grupa 10-osobowa zamierza następnie samochodem zwiedzić Troje, Pergam, Efez, Miles.

Inf. wl.

Opinia Czytelnika Czy zwrot ruszy z martwego punktu?

W styczniu br. opublikowałem w „Kurierze Wileńskim” pesymistyczny artykuł „Pożegnanie z ziemią” („K.W.”, 27 stycznia 1998 r., nr 17). Przedstawiłem w nim, jak krzywdzące są, moim zdaniem, dla rolników Wileńszczyzny, w tym - rejonu trockiego, nasze ustawy rządowe.

Ostrzejsze miejsca w artykule redaktorzy wykreślili, życząc, aby ludzie odzyskali ziemię. Wówczas byłem przekonany, że ziemi nie odzyskają. Ale historia, jak i ziemia, obraca się. Sądzę, że na pozytywne zmiany wpłynął nowy prezydent, nowy układ sił, dobre stosunki z Polską, zmiana ministra rolnictwa. A może też wielkie pragnienie, aby trafić do Unii Europejskiej, gdzie nie zostaną przyjęte państwa, w których się konfiskuje ziemię.

Jak się okazuje, nie trzeba nawet nowej ustawy. Wystarczyło, że Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa przygotowało dobrą metodykę. Ta metodyka znalazła potwierdzenie całkiem

niedawno (23 04 1998, rozporządzenie nr 207). Cytuję: I Założenia ogólne par. 3. Projekty regulacji rolnych reformy rolnej sporządzane są tylko na ziemię w miejscowości wiejskiej oraz terytoria, włączone do granic administracyjnych miast po 1 czerwca 1995 r. Grunty Wileńszczyzny natomiast przyłączono do Wilna 24 04 1996, czyli wobec nich ma być zastosowana metodyka dla miejscowości wiejskiej.

Rolnicy rejonów wileńskiego i trockiego, którzy w ustalonym terminie przedstawili potwierdzające własność dokumenty, powinni żądać od urzędników służby reformy rolnej, aby projekty regulacji rolnych dla tej miejscowości zostały jak najszybciej przygotowane, zanim nowy Sejm nie podjął nowych, być może, gorszych ustaw. Prace te powinny być bezpłatne, gdyż przygotowanie planów katastru ziemi jest finansowane z budżetu.

Nie odrzucam możliwości, że niektóre służby reformy rolnej będą

zwlekały z przygotowaniem projektów, będą wysyłały do prywatnych projektantów. Opieszalność należy zaszkodzić przed instytucjami nadzječnymi, merem miasta.

Specjaliści Ministerstwa Rolnictwa, pracujący nad metodyką, potwierdzili, że przyłączona do miast ziemia zostanie zwrócona. To samo powiedział również wicemerc Wilna J. Imbrasas w rozmowie z korespondentem „Sostine”.

Rolnicy powinni się zatroszczyć, aby nowi „właściciele”, którym przydzielono ich ziemię, przenieśli swe nadziały na wolną ziemię, do której osoby prywatne nie pretendują.

Ponieważ projekty regulacji rolnych opracowywane są dla całej wsi, albo całej miejscowości według katastru, najsukuczniejszym środkiem przyspieszenia odzyskania ziemi byłoby wspólne działania w ramach swej wsi. Moglibyśmy wtedy powiedzieć: „Witaj, odzyskana ziemi!”.

Algirdas SZIUPSZINSKAS

W klinice w Santaryszkach - nowoczesna intensywna kardiologia

We wtorek, 23 czerwca w wileńskim szpitalu uniwersyteckim „Santaryszkiu klinikos” otwarto wydział intensywny kardiologii.

Po rekonstrukcji niektórych pomieszczeń szpitalnych i nabyciu nowoczesnej aparatury nowy oddział kliniki kardiologicznej - intensywnej pomocy - urządzony został według najnowszego słowa światowej technologii. Umożliwiło to podписание na początku tego roku umowy między Medko Medical Ltd (Finlandia) i Ministerstwem Zdrowia RL o dostarczeniu technicznego sprzętu medycznego dla litewskich zakładów leczniczych. M. in. 500 000 USD przynosi oddziałowi intensywnej kardiologii

wileńskiego szpitala uniwersyteckiego „Santaryszkiu klinikos”. Za te środki nabyto właśnie nowoczesną aparaturę.

W klinice kardiologicznej co roku udziela się intensywnej pomocy przeszło 1800 pacjentom, cierpiącym na zawał serca, dusznicę bolesną, niebezpieczną dla życia zakłócenia rytmu serca. Ciężko chorzy do kliniki w Santaryszkach przywożeni są nie tylko z Wilna, ale też z całego kraju.

W kierowanej przez prof. Aleksandra Laucevicziusa w klinice kardiologicznej stosuje się najnowsze osiągnięcia medycyny, zarówno w diagnostowaniu chorób serca, jak i ich leczeniu. (ELTA)

ILE KOSZTUJE ŻYCIE?...

Krótką informacją: w KP rej. wileńskiego od 1994 r. z inicjatywy nadkomisarza M. Poplawskiego działa grupa badań zabójstw. Na dzień dzisiejszy składa się ona z 2 osób: inspektor-grupy Ryszard Żukowski, mł. inspektor policji kryminalnej Czesław Juodis.

5 listopada 1994 r. ze swego domu w Żupunach wyjechał i nie wrócił Zbigniew Zdaniukiewicz. Był to jeden z pierwszych „biznesmenów”, zajmujących się sprzedażą na Litwie skradzionych w Polsce i Niemczech samochodów. O godz. 1 w nocy Zdaniukiewicz zadzwonił do żony, mówiąc, że jest w policji i że powinna ona przygotować 19.000 USD oraz złoty zegarek „Roleks”, po które wkrótce przyjadzie „od niego” człowiek. Około godz. 2, rzeczywistość, człowiek się zjawił i zabrał przygotowane pieniądze i drogi zegarek. Twierdząc przy tym, iż mąż wkrótce się zjawi. Zbigniew Zdaniukiewicz nie wrócił tej nocy do domu. Nie wrócił już nigdy...

Po kilku dniach wileńska policja znalazła samochód zaginionego, który stał w pobliżu pewnej restauracji. Poszukiwaniami więc zajęła się po-

licja miasta oraz rej. wileńskiego. 15 kwietnia 1995 r. w stawie w Niemniezu rybacy zauważyli pływający „na stojąco” dziwny przedmiot. Po wyłowieniu okazało się, iż są to zwłoki mężczyzny, zapakowane w celofanowy worek z przywiązanym do nóg 24 kg ciężarem. Na trupie znaleziono 5 ran postrzałowych (pistolet „TT”). Ustalono, również przy pomocy żony zabójcy, że są to zwłoki Zbigniewa Zdaniukiewicza (na zdjęciu). Wszędzie sprawę karną. Rozpracowywano ponad 10 wersji, ale wtedy nie udało się ustalić zabójcy.

Na początku marca 1998 r. policja kryminalna rej. wileńskiego otrzymała zawiadomienie, iż jeden z szefów znanej bandy sprzedawał złoty zegarek „Roleks” (to był ten zegarek). Funkcjonariusze znaleźli człowieka, który kupił tę kosztowa-

ną rzecz, ustalono tożsamość człowieka, który przyjeżdżał do żony Zdaniukiewicza i tak po niteczce do tarto do kłębka. Czyli do zabójcy. Jurij Kriukow („Kriuk”), który również sprzedawał zegarek, Walerij Solomin („Soloma”), Algis Grilauskas („Kabluczok” - 9 marca 1995 r. został zastrzelony z pistoletu „TT” koło swego domu) - wszyscy należeli do elity odgałęzienia bandy „zielonych” (szefem w tamtych latach był Oleg Łysienko). Kriukow został zatrzymany w ubiegłym roku za inne przestępstwa, Solomina ujęła policja w marcu roku bieżącego. Ogółem zatrzymano około 10 osób z tej bandy, część z nich już składa zeznania, w tym i kilku liderów.

Kilka epizodów z „działalności” bandy „zielonych”

11 października 1993 r. na 21 km szosy Wilno-Mińsk wspomniana wyżej trójka bandytów plus Władimir Zajeczenko, („Kniaź”), który

miał zezwolenie na zbieranie „harczu” od kierowców, razem z szefem Łysienko obrabowali 3 samochody z Ukrainy, wiozące metale kolorowe o wartości ponad 100.000 USD. Kierowców zwięziano, zawieziono do lasu, tam 3 dni pojono ich wodką, gdy tymczasem samochody rozładowywano i towar sprzedawano. Zajeczenko, na swoje nieszczęście, wziął większą część otrzymanych za miedz pieniądze. W listopadzie 1993 r. został zastrzelony...

...W grudniu 1994 r. jeden z liderów bandy otrzymał informację, iż znajdująca się w Kuprianiszkach firma „Veisla”, sprzedająca konie, będzie miała klientów z Polski, którzy zapłacą gotówką... Po dokonaniu transakcji do gabinetu dyrektora firmy wyszło 8 osób. Dyrektor był zmuszony otworzyć kasę pancerną i rabusie wynieśli 10.000 USD i około 25.000 marek niemieckich...

W listopadzie tegoż roku (1993 r.) ci sami członkowie bandy weszli do mieszkania handlarza mięsem, jako że nie było go akurat, zaczęli, przy okazji znęcając się nad gospodarzami - staruszką oraz nagrzewa-

jąc żelazko. Gdy oczekiwany mężczyzna zjawił się, bandyci pobili go, zwięzili i położyli mu na plecach gorące żelazko... Każdy w takiej sytuacji powiedział, gdzie leżą pieniądze. Rabusie zabrali około 1 kg złota (w postaci biżuterii) oraz 2.000 USD.

W 1995 r. ta sama grupa dokonała, nieudanego co prawda, porwania dyrektora ZSA „Lita”, którego oceniono na 0,5 mln litów. Najpierw jednak bandyci „złożyli wizytę” w jego mieszkaniu, zabierając tylko telefon komórkowy i dokumenty. Gdy pewnego dnia dyrektor wraçał pieszko do domu, w kierunku ul. Gelvonu, z BMW wyskoczyli faceci, uderzyli mężczyznę kijem bejsbolowym i wciągnęli do samochodu. Traf chciał, że całe to zdarzenie widział policjant, jadący swym samochodem. Funkcjonariusz zaczął ich ścigać, w trakcie czego uciekający uderzyli w forda. W wyniku został uszkodzony również ich pojazd. Bandyci wyrzucili z samochodu biznesmena, pozostawili swój rozbity BMW na cichej uliczce i uciekli...

Oprócz tych i wielu innych przestępstw, zatrzymani członkowie bandy są podejrzewani o około 100 kradzieży z mieszkań, o uprowadzenie samochodów. Trwa dochodzenie. Grilauskas (na zdjęciu pierwszy od lewej), jak wiadomo, nie żyje, Solomina (na zdjęciu pośrodku) i Kriukowa policja rej. wileńskiego, „wzięła” do siebie, przedstawiając podstawowe oskarżenie - o zabójstwo. Ciągnie się za nimi jeszcze wiele przestępstw, co sprawi, iż wymienieni oraz inni członkowie bandy spędzą wiele lat za kratkami.

Irena LITWIN
Zdjęcia udostępnione przez policję kryminalną rej. wileńskiego.



Na jubileusz nestora litewskiej architektury Eduardasa Budreiki

Uniwersalista

Dziś coraz rzadziej spotykamy ludzi o tak wszechstronnych zainteresowaniach i tak głębokiej wiedzy. Mówią o nich - odchodzący gatunek. Żal, jeśli naprawdę tak się dzieje. Eduardas Budreika - o nim mowa. Jeden z nielicznych dr hab. nauk architektonicznych, profesor, członek Senatu Akademii Sztuk Pięknych, w ciągu dziesięciu lat kierownik katedry architektury ASP, historyk architektury, historyk sztuki, członek Związku Oficerów Rezerwy (po ukończeniu gimnazjum męskiego w Szawłach, w 1937 roku cała 21-osobowa klasa wstąpiła do szkoły wojskowej w Kownie), autor kilku książek: o architektach różnych epok - zasłużonych dla Wilna - Wawrzyńcu Gucewiczu i Vytautaisie Czekańskasie, na temat studiów architektonicznych w Wilnie, litewskiej architektury. Prócz tego - poeta, akwarelista, znawca muzyki etc., wielki przyjaciel kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów, uhonorowany przed paru laty odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Mówią, że takich ludzi anioł stróż otacza szczególną opieką. Po szkole wojskowej (oficer rezerwy) - rok studiów prawniczych w Kownie i wyjazd do Rzymu, gdzie bez trudu (znał dobrze łacinę, co sprzyjało, że z łatwością odpowiadał po włosku na pytania testu i zdał ustny egzamin) i ku zadowoleniu przyjaciół dostał się na prawo. Styka się ze znakomitymi ludźmi, mieszka w domu Lozaraitisów, w tej samej kamienicy, w której przed wojną mieściła się ambasada litewska, i której dotychczas Litwa nie może

odzyskać. Wojna położyła kres włoskiej przygodzie. Krótko kontynuował studia prawnicze w Wilnie. Jednak pociągało go projektowanie budownictwa. W 1944 zdobywa dyplom w Kownie. Odtąd aż do dziś związany jest z architekturą.

Urodzony w Petersburgu, jednak uczuciowo związany z Szawłami, po studiach znalazł niezwykle podatny grunt dla swojej praktyki architektonicznej; dźwigał je z ruin po drugiej wojnie światowej, a ostatnie jego prace dla swego miasta młodości - o - szą datę: 1993, 1995. Są to odpowiednio: projekt rekonstrukcji wieży kościoła św. Piotra i Pawła oraz szkice projektu rekonstrukcji Teatru Dramatycznego.

Zajęłoby wiele miejsca wliczanie, co zaprojektował i zbudował w różnych miastach Litwy i w jej stolicy. Jeden obiekt - jego dzieło jest jakby symbolem całej wieloletniej i jakże owocnej pracy architekta - to rekonstrukcja ruin zamku Giedymina na Górze Zamkowej. A przecież trzeba zaznaczyć, że wyłącznie dzięki takim ludziom jak Budreika przetrwały w Wilnie perły architektury tej miary, co kościoły św. Katarzyny, czy św. Rafała, nie wyburzono w zapędzie tworzenia „socialistycznego Wilniusa” wielu innych bezcennych zabytkowych budowli.

50 lat profesury w Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie. Dziś wszyscy liczący się architekci Litwy - to uczniowie Eduardasa Budreiki - czterech profesorów jego „chowu” pracuje w ASP: Vytautas Czekańskas, Vytautas Bra-

dikas, Vytautas Nasvytis, Algis Macziulis, trzej inni „wypożyczeni” zostali do Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina: Vytautas Diezius, Algimantas Nasvytis, Nijole Bucziute. Kilku innych równie obiecująco się zapowiada.

My, Polacy mieszkający w Wilnie, a szczególnie osoby zrzeszone w Społecznym Komitecie Opieki nad Starą Rossą oraz Cmentarzem Bernardyńskim mamy ogromny dług wdzięczności wobec Profesora. W dużej mierze dzięki niemu stanęły na Rossie nagrobki Juliusza Kłosa, Karola Podcazyszyńskiego, Bolesława Bałukiewicza. Sporządził projekty (gratisowo!), czuwał nad ich realizacją. Teraz znów opracował projekt pomnika na grobie znakomitego architekta, autora m. in. Trzech Krzyży w Wilnie - Antoniego Wivulskiego.

Mówiąc o tych rzeczach, nam szczególnie sercu bliskich, przypomnieć się chce o jeszcze jednej propozycji Eduardasa Budreiki - odbudowy mieszkania Adama Mickiewicza przy zaulku Literackim w Wilnie. Profesorowi marzyło się w tym miejscu szczególnym założenie Instytutu Polskiego, czy innej polskiej placówki kulturalnej. Pragnął zainteresować tą sprawą RP. Niestety, ówczesny ambasador Jan Widadki nie zareagował w najmniejszy sposób na sugestie Profesora.

... Akademia Sztuk Pięknych w ub. poniedziałek stała się inicjatorem uczczenia 80 urodzin Profesora. W wileńskiej galerii „Akademija” otwarto wystawę jego prac z zakresu architektury oraz malarstwa. Cały świat architektoniczny i artystyczny Wilna zgromadził się przedtem w galerii a później w siedzibie ASP, aby złożyć wyrazy podzięków i uznania temu zasłużonemu człowiekowi. Dobra muzyka, śpiew, recytacja wiersza autorstwa Jubilata, kwiaty, przyjazne twarze rodziny i licznych przyjaciół - wszystko to, co Profesor najbardziej lubi i ceni - otaczało go w tym szczególnym dniu. Zyczono Eduardasowi Budreice dalszych owocnych lat pracy twórczej i pedagogicznej.

Halina JOTKIALLO
NA ZDJĘCIU: Eduardas Budreika i jego znakomity uczeń - Vytautas Nasvytis.
Fot. Marian Paluszkievicz

Konkurs

„Moja pociecha” 10 (77)



Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową.
NA ZDJĘCIU - Irena Gajewska (4 latka).



Naszemu drogiemu Koledze
Janowi SUŚWILE
z okazji Dnia Urodzin i Imienin
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pomyślności w rodzinie,
tradycyjnych stu lat.

W imieniu Zarządu SPKL
prezes Stefan Matuszewicz

1 lipca



OBCHODZI SWOJE 6. URODZINY

Drodzy słuchacze, chcielibyśmy Was wszystkich zaprosić na święto. Niestety, na Litwie nie ma takiego miejsca, gdzie mogliby się zmieścić wszyscy.

UWAGA!

Zapraszamy do udziału w naszym świątecznym konkursie. Prosimy o przysłanie, przyniesienie, przywiezienie przepisu na dowolne danie, którym moglibyśmy poczęstować gości podczas świątecznej imprezy.

6 autorów - najbardziej pomysłowych i oryginalnych przepisów zaprosimy na obchody 6 rocznicy Radia „ZNAD WILII”.

Szczegółowa informacja pod numerem: tel. 8-299 301 87.

Na Wasze zgłoszenia czekamy do 28 czerwca br. pod adresem: Radio „Znad Wilii”. Al. Laisves 60. 2056 Vilnius

GLÓWNI SPONSORZY

PARTNERZY

SPONSORZY



„KILIMAI”



Novo Nordisk



Dodatek „Lietuvos rytas” „SOSTINE”

Program Telewizji Litewskiej „NAKVIŠA”

Sklep artykułów sportowych „JIVA”, Kalvariju g. 18, Vilnius

Studium fotograficzne Audriusa Zavadska, tel. 22 44 85, 22 19 57

Z kalendarza liturgicznego**Dziś - wspomnienie narodzenia św. Jana Chrzciciela**

Ewangelia św. Łukasza (1,5-80) podaje o nim wyczerpujące informacje. Był synem kapłana Zachariasza i Elżbiety. Jego narodzenie zapowiedział ojcowi anioł Gabriel, ukazując się podczas składania ofiary kadzielnej. Jan został uświęcony w łonie matki, gdy nawiedziła ją Maryja. Urodził się w Judei na pół roku przed narodzeniem Chrystusa, a tradycja mówi, że stało się to w miasteczku Ain-Karim (7 km od Jeruzolimy). Wcześniej udał się na pustynię Judy, gdzie prowadził życie pokutne. Nad Jordanem przygotowywał ludzi do przyjęcia Jezusa. Spośród uczniów św. Jana rekrutowali się pierwsi apostołowie.

Do najgłośniejszych sanktuariów św. Jana Chrzciciela należy bazylika w Damaszku, wybudowana przez cesarza Teodozego I (379-395). Znajduje się w niej grobowiec kryjący głowę świętego. Obecnie bazylika ta jest meczetem muzułmańskim. Chrześcijanie odwiedzają miejscowość Ain-Karim, gdzie w kościele można oglądać grotę narodzin św. Jana.

Z dniem św. Jana wiąże się przysłowia: „Święty Jan przynosi jagód dzban”, „Jak święty Jan obwieści, będą dni czterdzieści”.

J.L.



W tym miesiącu trwają nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego.

Księżna Ludwika - błogosławiona

Najprawdopodobniej w wrześniu nastąpi beatyfikacja księżnej Ludwiki, jednej z pięciu córek Ludwika XV, króla Francji i Marii Leszczyńskiej. Zostanie ona ogłoszona błogosławioną, razem ze znanym włoskim stygmatykiem o. Pio.

Księżna Louise de France (1737-1787) zrezygnowała z życia na dworze królewskim w Wersalu i wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Saint-Denis. Swe powołanie odkryła jako 15-letnia dziewczynka, lecz z jego realizacją czekała 18 lat, aby nie ranić rodziców. Dworzanie znali ją jako pełną humoru młodą osobę, wzorującą się na Teresie z Avila. Gdy w 1787 r. umierała, jej ostatnie słowa brzmiały: „Szybko, szybko do raju”. Pozostawiła po sobie pisma duchowe, z których większość powstała jeszcze przed wstąpieniem do zakonu.

Proces kanoniczny zakończył się w 1904 r., lecz wydarzenia polityczne (spory między państwem i Kościołem, zakończone ostrym rozdziałem obu podmiotów) nie sprzyjały beatyfikacji „księżniczki Karmelu”. Sprawę wznowiono dopiero w 1985 r. na podstawie jednego z licznych cudów, jakie są przypisywane wstawiennictwu Ludwika.

Sakrament Bierzmowania w Archidiecezji Wileńskiej

Sakrament Bierzmowania w tym roku będzie udzielany w następujących parafiach Archidiecezji Wileńskiej: 27 czerwca - w wileńskim kościele Duża Św. (o godz. 19.00), 5 lipca - w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej, 12 lipca - w Smolwach, 19 lipca - w Powiewiorce, 26 lipca - w Twerczu, 2 sierpnia w Szylanach, 9 sierpnia - w Rudnikach, 16 sierpnia - w Mickunach, 23 sierpnia - w Ratnicy, 6 września - w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej, 13 września - w Kalwarii Wileńskiej.

Sakrament Bierzmowania mogą przyjmować osoby, które były już w I Komunii Świętej i ukończyły 13 lat.



Wielu idzie za Jezusem aż do łamania chleba, lecz mało kto aż do wychylenia kielicha męki.
Tomasz a Kempis

O ZAPOMNIANYM EGZORCYZMIE

„W imię Moje złe duchy będą wyrzucane” (Mk 16, 17) - te słowa Jezusa przed Wniebowstąpieniem, skierowane do swoich uczniów są zleceniem misji egzorcystycznej. Kościół posłuszny nakazowi Chrystusa nigdy nie zaprzestał tej praktyki, aczkolwiek ostatnio rzadko korzysta z tej możliwości.

Pismo św. wyraźnie mówi o istnieniu szatana. W 1 Liście św. Piotr pisał: „Bracia! Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu” (1 P 5, 8).

Jeżeli nawet Bóg dopuszcza, aby niektórzy ludzie doświadczali dręczenia przez złego ducha, to przewidział dla nich potężną pomoc. Kościół wyposażony został przez Boga w sakramenty i sakramentalia. Do tych ostatnich zalicza się egzorcyzm. Słowo egzorcyzm jest pochodzenia greckiego (ekskorcizem) i oznacza - wypędzać złe duchy. Egzorcyzm to modlitwa z obrzędem, w której kościół mocą i na zlecenie samego Chrystusa prosi Boga o odsunięcie podstępów, wpływów, szkoda i złośliwości szatana od ludzi, miejsce i różnych przedmiotów.

Egzorcyzm jest więc obrzędem nakazany Kościołowi przez Chrystusa. Do połowy III w. nie było specjalnego urzędu egzorcysty, a każdy chrześcijanin obdarzony charakterem, mógł sprawować egzorcyzm. Początkowo egzorcyzm stosowano tylko wobec opętanych, później także wobec pogan i dzieci mających przyjąć chrzest. Uroczysty obrzęd egzorcystyczny mógł sprawować jedynie biskup lub starszy kapłan, prywatnie zaś każdy ochrzczony. Praktykę tę potwierdził również Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku.

Papież Paweł VI zezwolił biskupom, aby - oprócz funkcji wspólnych dla całego Kościoła łacińskiego - mogli zachować lub wprowadzić na terytorium własnej diecezji również inne, które uznają za konieczne lub bardzo pożyteczne. W tym kontekście wymieniał egzorcystów.

Biskupi jednak rzadko korzystają z tej możliwości. Zmarli dwa lata temu kardynał Leo Suenens, prymas Belgii napisał kiedyś otwarcie: „Sam czuję się także winny, gdyż zdając sobie sprawę, iż w ciągu mojego posługiwania pasterskiego nie podkreślałem dostatecznie rzeczywistości potęg zła, które działają w naszym współczesnym świecie i tym samym konieczności walki duchowej, która jest nam nakazana”.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opracowała nowy rytuał obrzędów egzorcystycznych.

Dokument ten będzie zawierał ujednoliconą wersję formularza z 1614 r., uzupełnianego w latach 20 i 50 naszego stulecia.

Nowy obrzęd zawierając modlitwy, które odtąd mogą być odmawiane w językach narodowych. Potwierdzone zostały bardzo wysokie wymagania stawiane kapłanom sprawującym egzorcyzm.

Tekst nowego rytuału egzorcystycznego ogłoszony będzie pod koniec bieżącego roku. Zainteresowani tematem egzorcyzmu mogą przez znajomych lub krewnych w Polsce „zdołać” i przeczytać niezwykle ciekawą książkę Gabriele Amortha „Wyznania egzorcysty”, wydana przez częstochowską Edycję Świętego Pawła. A być może prywatne księgarnie polskie Stanisława Korczyńskiego i „Elephas” mogłyby sprowdzić ten bestseller 1997 r. do Wilna?

Na podstawie „Naszego Dziennika”

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 25

Nowe dokumenty Stolicy Apostolskiej**Posługa diakonów stałych**

Stolica Apostolska ogłosiła dwa nowe dokumenty. Pierwszy, opracowany przez Kongregację Wychowania Katolickiego, dotyczy formacji diakonów stałych. Drugi natomiast, wydany przez Kongregację ds. Duchowości, podejmuje temat ich posługi i życia.

Diakoni stali są to mężczyźni bezżenni lub żonaci, którzy na ogół, oprócz codziennych zajęć rodzinnych czy zawodowych, pełnią posługę wynikającą z przyjętych święceń. Chodzi przede wszystkim o ogłoszenie Słowa Bożego i szafarstwo niektórych sakramentów świętych oraz błogosławieństw. Posługa ta jest niezwykle pomocna, szczególnie w wspólnotach lokalnych, które nie mają odpowiedniej liczby kapłanów.

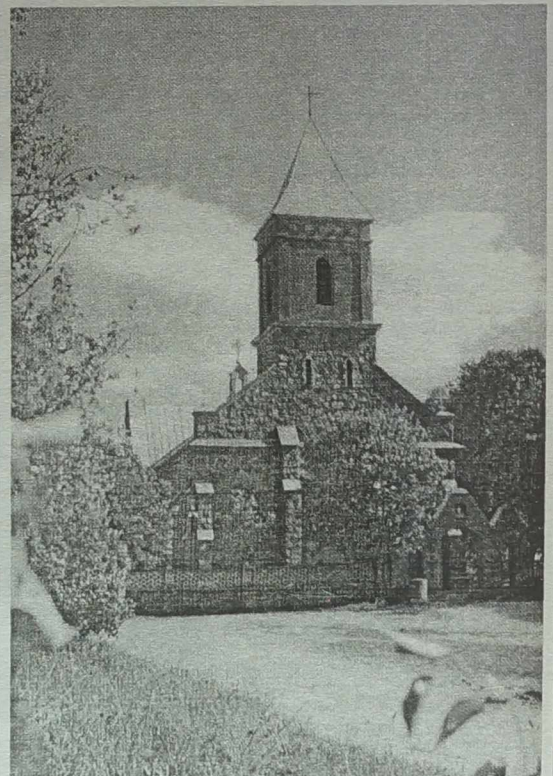
150-stronicowy dokument podzielony jest na dwie zasadnicze części. Pierwsza porusza zagadnienia dotyczące formacji diakonów stałych, druga zaś zawiera dyktando o ich posłudze i życiu. W dokumencie podkreśla się odpowiedzialność biskupów i wspólnot kościelnych za przygotowanie diakonów stałych do przyjęcia święceń oraz do podjęcia obowiązków z nich wynikających. Program formacji powinien obejmować wymiar ludzki, duchowy, doktrynalny i pastoralny. Dyktando wskazuje na status prawny diakona, a więc jego prawa i obowiązki, inkardynację, wynagrodzenie itd. Dokument stanowi wezwanie dla episkopatów poszczególnych krajów.

Posługa diakonów stałych w



Święty Szczepan, pierwszy diakon

pierwszych wiekach chrześcijaństwa przetrwała się później w stopień przejściowy do święceń kapłańskich. Po Soborze Watykańskim I posługa diakona stałego została przywrócona. Obecnie rozpowszechniona jest ona szczególnie w Ameryce Północnej oraz w tych regionach, gdzie Kościół cierpi na dotkliwy brak powołań kapłańskich. Na przykład w USA diakonów stałych jest kilka tysięcy, co stanowi większość w skali całego świata. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej posługa diakona stałego jest praktycznie nieznaną, chociaż podejmuje się już pierwsze kroki w celu wprowadzenia jej w życie.

KOŚCIOŁ Y LITWY

Kościół w Rudziszkach.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Magazyn przygotował Jan LEWICKI

Handel

Zachodni rynek nie do zdobycia, a wschodni też ucieka

Od początku odzyskania niepodległości, największym partnerem handlowym Litwy była Rosja. Rynek wschodni jest nie tylko duży, ale i chłonny. Początkowo nasi ówczesni przywódcy zbyt gorliwie zajęli się politykowaniem, poważnie zaniedbując sprawę gospodarczą. Deklarowaliśmy wówczas, że chcemy być niezależni od Rosji pod każdym względem i, że handlować będziemy już tylko z Zachodem. Nasze towary jednak nie miały tam wzięcia i zostaliśmy zmuszeni zwrócić się na Wschód. Jednak w ciągu ostatnich trzech lat nasza sytuacja handlowa z Rosją uległa poprawie. Obrót wzrósł dwukrotnie. Jeszcze przed 6 laty sięgał on zaledwie 3,8 mld litów, obecnie 9 mld litów. Największy kryzys handlowy przypadł na rok 1994, kiedy to za eksportowane z Litwy towary musieliśmy płacić podwójne cło. Po roku ustawy się zmieniły na naszą korzyść. Na dziś obrót handlowy wzrósł aż o 63 proc. Wprawdzie zasługa naszego państwa jest w tym żadna, wzrost ten bowiem zawdzięczamy głównie importowi. Ponieważ import przewyższa eksport, mamy nadal ujemne saldo handlowe.

Nie jest to zbyt radosne, jednak dyrektor departamentu ekonomiki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Raimundas Karoblis uważa, że ujemne saldo stanowi swego rodzaju osiągnięcie. W tej całej sprawie 90 proc. ogólnego importu - to ropa naftowa, co już świadczy o stabilnej pracy przedsiębiorstwa „Mažeikiu nafta”.

W roku ubiegłym znowu dał się

zauważyć pewien spadek eksportu (średnio o 20 proc.) Szkopuł polega na tym, że Litwa na Wschód eksportowała najwięcej artykułów spożywczych (24 proc.) i różnego rodzaju wyrobów z tekstyliów. Obecnie sprzedajemy o 14 proc. mniej żywności i aż o 50 proc. mniej tekstyliów. Co roku jest trudniej konkurować z takimi partnerami jak USA, państwa Unii Europejskiej, Szwecja, Norwegia, Niemcy. To właśnie oni zajęli w Rosji znaczną część rosyjskiego rynku, gdyż te państwa dają subsydia swoim eksporterom. Litwa, niestety, nie wspiera przedsiębiorstw pracujących na eksport.

Litewscy producenci nie widzą innego wyjścia z sytuacji, jak tylko podpisanie z Rosją umowy o wolnym handlu, do czego zresztą strona rosyjska ustosunkowuje się dość przychylnie. Szkoda, że niektórzy nasi politycy ociągają się z podjęciem w tej dziedzinie konkretnych kroków, wciąż upatrując w tym jakieś niebezpieczeństwo i tłumacząc, że to właśnie Unia Europejska nie zaleca Litwie liberalizacji handlu. Dziwne. Dlaczego więc cały Zachód pcha się dziś na rosyjski rynek z ogromną siłą? Zresztą, Unia Unia, własne zdanie chyba też musimy mieć. Tymczasem zdania naszych polityków i przedsiębiorców w tej kwestii poważnie się różnią. Ostatni uważają, że jeśli nie chcemy stracić resztek naszych pozycji na rosyjskim rynku, to musimy podpisać umowę o wolnym handlu.

Julitta TRYK

W kręgu pieniądza

Kolejna emisja papierów wartościowych

W następnym tygodniu odbędzie się jedna aukcja papierów wartościowych rządu litewskiego.

W poniedziałek była sprzedawana emisja o terminie 91 dni. Wysokość emisji - 50 mln litów. Data opłaty - 25 czerwca, rządowe papiery wartościowe zostaną wykupione 24 września.

Wartość nominalna jednej obligacji - 100 litów.

Na aukcji zostaną przyjęte ofer-

ty pozakonkurencyjne do 20 mln Lt według wartości nominalnej papierów wartościowych.

Minimalna suma według jednej oferty konkurencyjnej - 100 tys. litów, według pozakonkurencyjnej - 1000 litów. Każdy uczestnik na aukcji może złożyć nie więcej niż dwie oferty pozakonkurencyjne, których łączna suma nie przekraczałyby 500 tys. litów.

(ELTA)

Co dalej z litem?

Na razie lit jest powiązany z dolarem, choć coraz częściej i coraz głośniej mówi się o jego dewaluacji. Po wszechnie wiadomo, że Europa szykuje się do wprowadzenia nowej waluty euro. Litwa, jako dążąca do Unii Europejskiej, również nie może pod tym względem pozostać w tyle. Litewscy bankowcy, do końca tego roku, mają przedstawić konkretny plan odłączenia lita od dolara i związania go z nowym euro lub koszykiem walutowym.

Dyrektor departamentu polityki bankowej Gitanas Nausėda podkreśla jednak, że nowa polityka finansowa naszego kraju całkiem nie oznacza, że lit będzie przywiązany tylko do euro. Całkiem możliwy jest wa-

riant, że lit będzie powiązany połowicznie z euro, a połowicznie z koszykiem euro.

Każda nowa operacja finansowa niesie ze sobą obawę dewaluacji. G. Nausėda jednak twierdzi, że nie należy się obawiać, gdyż uwzględniając zdolność nabywczą, jeden dolar kosztuje dziś 2,5 Lt. Zdaniem specjalistów, to właśnie dolar i euro będą chronić lit przed destabilizacją. Jedyńm minusem tej operacji będzie bardziej skomplikowane obliczanie kursu.

Niektórzy politycy twierdzą, że Litwa już w latach 2008 - 2015 będzie członkiem Unii Europejskiej. Do tego więc czasu należy stworzyć jedyny mocny system finansowy.

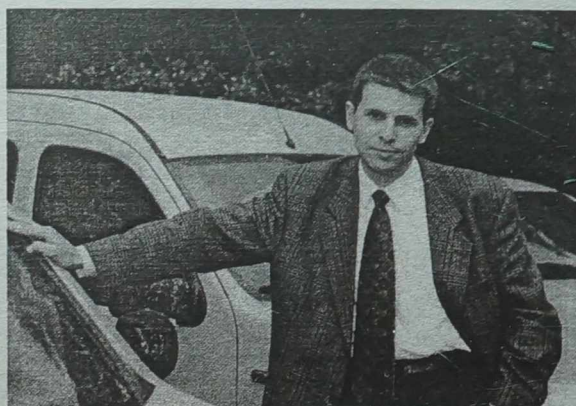
(ELTA)

„Renault”, Clio i nie tylko

W ubiegłym tygodniu UAB „Sostena” wprowadziła na litewski rynek nowe modele samochodów „Renault”.

Firma powstała w 1992 roku, jako przedstawicielstwo „Volvo”. W 1994 roku otwarto salon samochodowy w Kownie. Po roku zaczęła też działać stacja obsługi. W przyszłym roku planuje się otwarcie takiego centrum samochodowego w Kłajpedzie. Przed paroma dniami „Sostena” została upoważniona do przedstawicielstwa francuskich samochodów „Renault”, które można nabyć w ich salonie przy ul. Laisves pr. 280.

Klasyczny „Renault” 5 był produkowany przez 13 lat. Clio pierwszej generacji - przez 8 lat. Clio I w latach 1992 - 1996 był najpopularniejszym samochodem w całej Francji. Obecny nowy model Clio II jest kompaktowy zewnętrznie, obszerny wewnętrznie z wysokim poziomem bezpieczeństwa. Jest bezpieczny, ekologiczny, niedrogi, a więc praw-



dopodobnie będzie nowym liderem na rynku.

Amatorom czterech kółek „Sostena” proponuje jeszcze kilka nowych modeli. „Twingo” - oszczędza paliwo, posiada niski procent wyzie-

wów spaliny. „Megane Coupe”, pomimo że ma charakter sportowy, jest elegancki i wygodny. Dla większej rodziny, jak ułat, pasuje wóz „Master”. Rodzinny, wygodny i elegancki jest także model „Kangoo”.

-W krajach bałtyckich jest, moim zdaniem, chłonny rynek samochodowy - mówi dyrektor generalny przedstawicielstwa na te kraje Andrzej Cieśliński. - Tylko na Litwie można sprzedać rocznie około 7 tys. nowych samochodów. Jeśli uprzednio zdarzały się kłopoty z częściami zamiennymi, to od stycznia na Litwie będzie pełny serwis usługowy i „Renault” zostanie właśnie tym samochodem, który okaże się nie tylko wygodny, ale i stosunkowo niedrogi. Nowy „Renault”, w zależności od modelu, kosztuje dziś od 8 do 16 tys. dolarów.

J.T.

NA ZDJĘCIACH: dyrektor generalny przedstawicielstwa na kraje bałtyckie Andrzej Cieśliński; nowy Clio II.

Fot. Algis Brazaitis

„Visa Lietuva” - to podstawowe dane o 28 tys. przedsiębiorstw i organizacji

Książka informacyjno-telefoniczna „Visa Lietuva” już po raz drugi uznana została za największą książkę telefoniczną w kraju. We wtorek w nowym lokalu kowieńskiego biura jej wydawcom - przedstawicielom ZSA „Telemedia” wręczono dyplom agencji „Factum”.

Dokument ten stwierdza, że największa książka telefoniczna ma 4,5 cm grubości, wymiary 21,1x28,5 cm, liczy 1262 strony i waży 1,67 kg.

Książka, wydana nakładem 50 tys. w stolicy Hiszpanii, w oficynie „Einsa” zawiera dane o 28 tys. 034 litewskich przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach.

Dyrektor ds. rynku ZSA „Telemedia” Algirdas Kulieszius poinformował agencję ELTA, że w ciągu pięciu lat ogólny nakład tych wydań sięga blisko miliona egzemplarzy. Przygotowanie książki trwa blisko pół roku. Informację gromadzi i opraco-

wuje przeszło 80 specjalistów spółki. A propos, niemal wszystkie wydania dotychczas drukowane były za granicą - w Finlandii, Danii, Holandii, Szwecji. A to dlatego, że na Litwie trudno jest znaleźć odpowiednią drukarnię.

Ten rekord zostanie nie wpisany do trzeciej księgi rekordów Litwy, która ma być wydana do końca tego roku.

(ELTA)

Czy nowy system celny - rzeczywiście lepszy?

Litewski Urząd Cel zaczął wprowadzać system opłaty wiarygodności podmiotów gospodarczych.

Zatwierdzono tryb, zgodnie z którym będą typowane podmioty gospodarcze, przy czym wobec eksportowanych lub importowanych przez nie towarów mogą być zastosowane uproszczone procedury celne.

Rzeczniczka prasowa Departamentu Cel poinformowała, że ten tryb

zacznie się stosować 1 sierpnia br. Przewidziane w Kodeksie Celnym Republiki Litewskiej uproszczone procedury celne będą stosowane wobec towarów podmiotów gospodarczych, które sprostają określonym kryteriom ocen.

Jednym z wymagań wobec pretendujących do znalezienia się na liście takich podmiotów gospodarczych jest okres działalności handlowo-gospodarczej, który nie może być krótszy niż trzy lata. Ponadto procedury celne powinny być przeprowadzane nie rzadziej niż 4 razy w miesiącu lub co najmniej 50 razy w ciągu ostatniego roku kalendarzowego.

Najważniejsze jest to, aby w ciągu dwóch ostatnich lat działalności handlowo-gospodarczej podmiotu

gospodarczego nie było żadnego naruszenia procedur celnych. Uproszczone procedury celne nie mogą być stosowane w tym przypadku, jeśli założyciel lub kierownik podmiotu gospodarczego w ciągu tego okresu dopuścił się naruszeń w zakresie zarządzania, trybu gospodarowania, w dziedzinie finansowej bądź popełnił przestępstwo.

Podmioty gospodarcze, które potrafią sprostać ustalonym kryteriom oceny i które mogą być włączone do odpowiedniego wykazu, powinny złożyć podanie w terytorialnym urzędzie celnym, do którego strefy działalności należą. Urząd celny, po sprawdzeniu danych o podmiocie gospodarczym, podejmie odpowiednią decyzję.

(ELTA)

„Vilniaus Vingis” sprzedaje swój majątek

Akcjonariusze spółki produkującej sprzęt elektryczny „Vilniaus Vingis” pozwolili zarządowi spółki sprzedać majątek trwały wartości 8 mln 175 tys. oraz pakiet akcji wartości bilansowej 4 mln 268 tys. litów.

Jak objaśnił kierownik wydziału zarządzania majątkiem akcjonariuszy przedsiębiorstwa Rimantas Baltrušaitis, spółka chce pozbyć się niepotrzebnego mienia, którego posiadanie, opłata podatków do nie wpływa

ujemnie na koszty własnej produkcji. Dzięki nowoczesnej technologii przedsiębiorstwo nie potrzebuje tak wielu magazynów, w związku z czym magazyny w Górnych Ponarach zostaną sprzedane. Będzie się też szukać klientów na nabycie nie zakończonego zespołu wypoczynkowego w Szwentoji. Zamierza się też sprzedać dom wypoczynkowy nie opodal Szwentoji oraz w Juodkrante.

W spółce „Vilniaus Vingis” około 41 proc. akcji należy do firm estońskich, 23,3 proc. - do państwa, do pracowników spółki - około 4 proc.

Znaczną część produkowanych w przedsiębiorstwie systemów odczytujących i transformatorów do telewizorów zakupuje międzynarodowa spółka elektroniczna „Samsung”, która zaopatruje w tę produkcję swoją fabrykę w Niemczech.

(ELTA)

Zestaw przygotowała
Julitta TRYK



NA ZDJĘCIU: 40-letni porywacz Javier Gomez (od lewej) po rozmowach oddał się w ręce policji. Fot. EPA-ELTA

Hiszpania

Chory psychicznie porywacz poddał się

Nieznany psychicznie porywacz Hiszpan porwał we wtorek samolot hiszpańskich linii Iberia, grożąc wysadzeniem go w powietrze. Ostatecznie jednak zwołał 130 znajdujących się na pokładzie osób i poddał się policji.

Porywacz - określany przez władze jako Javier Gomez z południowej Hiszpanii - opanował Boeinga 727 w trakcie krajowego rejsu z Sewilli do Barcelony i zmusił pilota do lądowania w Walencji nad Morzem Śródziemnym.

Wymachiwał urządzeniem, które rzekomo miało służyć do zdetonowania

bomby, umieszczonej w luku bagażowym. Porywacz groził, że spowoduje wybuch, jeśli samolot nie otrzyma paliwa i nie odleci do Tel Awiwu.

Jak się później okazało, porywacz nie był uzbrojony, a na pokładzie nie było materiału wybuchowego. Gomez działał w pojedynkę. We wcześniejszych doniesieniach była mowa o trzech porywaczach.

W chwili porwania w samolocie znajdowało się 124 pasażerów i siedmiu członków załogi. Porywacz wkroczył do akcji 50 minut po starcie z Se-

willi. Maszyna wylądowała w Walencji o godzinie 8.55.

Po wylądowaniu porywacz zezwolił najpierw na opuszczenie maszyny 15 dziecicom i trzem starszym pasażerom. Wśród dłużej przetrzymywanych zakładników była pani burmistrz Sewilli, Soledad Becerril, udająca się do Lucerny w Szwajcarię.

Po około trzech godzinach od chwili lądowania Gomez zgodził się poddać dobrowolnie, gdy policja zapewniła mu kontakt telefoniczny z jego psychiatrą.

Pozostałych 105 pasażerów i siedmiu członków załogi opuściło samolot. Władze podały, że wielu pasażerów - wśród nich pani Becerril - pomagało utrzymać kontrolę nad sytuacją, kontaktując się z policją za pomocą telefonów komórkowych.

Polski ambasador wyjedzie z Mińska w czwartek

Minister spraw zagranicznych wezwał we wtorek do Polski ambasadora na Białorusi Mariusza Maszkiewicza. Ambasador powiedział PAP, że na konsultacje do kraju wyjedzie w czwartek.

W środę ambasador chce pojechać jeszcze na zamknięte przez białoruskie władze, dyplomatyczne osiedle Drodzy pod Mińskiem, gdzie rezydował do czasu wybuchu skandalu. Wraz z pracownikami ambasady zdejmie uroczyscie polską flagę sprzed rezydencji.

Decyzja szefa MSZ podyktowana jest naruszeniem przez stronę białoruską Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych i ograniczeniem ambasadorowi możliwości pełnienia swojej misji - poinformowało MSZ.

Obecnie na terenie Drodzów nie mieszka żaden z akredytowanych w Mińsku ambasadorów. W poniedziałek wyjechali z Mińska ambasadorzy krajów UE i Stanów Zjednoczonych. We wtorek wyjechał charge d'affaires Japonii Shigao Natsui, w czwartek opuści Mińsk ambasador Bułgarii. Ambasador Litwy przebywa na urlopie w swoim kraju.

Wyjazd na teren osiedla jest możliwy po okazaniu specjalnej przepustki.

Maszkiewicz od soboty mieszka w hotelu międzynarodowego centrum kon-

gresowego IBB w Mińsku. Od tego dnia nie był w rezydencji w Drodzach, gdzie zostawił część rzeczy osobistych.

Polski ambasador zajmuje pokój o europejskim standardzie z podstawowym wyposażeniem. W hotelu mieszka również, w podobnych warunkach, ambasador Hans-Georg Wiecek, szef misji OBWE w Mińsku.

Pokój ambasadora kosztuje 60 dolarów za dobę.

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka ogłosił, że całe osiedle stanowi jego rezydencję. Aby zmusić dyplomatów do opuszczenia swoich siedzib, odcięto im wodę, prąd i telefony oraz zablokowano wjazdy do osiedla (położonego sześć kilometrów od Mińska). Od poniedziałku Drodzy są dostępne tylko dla pracowników zajmujących się remontem osiedla. Nie widać tam jednak intensywnych prac.

W protestach państwa, których dotyczyło te represje, zaczęły wycofywać z Białorusi swoich ambasadorów.

Maszkiewicz objął placówkę w Mińsku po Ewie Szychalskiej, która opuściła Białoruś w połowie lutego. Na Białoruś przyjechał dokładnie miesiąc temu. Przed dwoma tygodniami wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Łukaszence.

Kwaśniewski o Unii: Polska gotowa na każdy wysiłek

Goszczący we wtorek na Szczycie Gospodarczym Europy Środkowo-wschodniej w Salzburgu prezydent Aleksander Kwaśniewski zapewnił, że Polska gotowa jest podjąć wszystkie wysiłki, aby wyjść naprzeciw wymaganiom Unii Europejskiej, by jak najprędzej wejść do zjednoczonej Europy.

Jednak zdaniem prezydenta negocjacje Polski z Unią będą trudne, ponieważ nasz kraj jest największy spośród grup państw aspirujących do tej organizacji. W trakcie negocjacji będą się zdarzały „wpadki” i być może dobrze, że jedna z nich - złe przygotowanie do wykorzystania funduszy z PHARE - nastąpiła na początku roko-

wań, a nie na ich końcu - uważa prezydent.

Austriacy dziennikarze pytali, czy polski prezydent nie obawia się zbyt dużej różnicy „potencjału” między piątką krajów europejskich - Polską, Czechami, Węgrami, Słowenią i Estonią - i Cyprzem, który także zaproszono do negocjacji z Unią.

„To nie jest tak, że cała grupa negocjuje razem, cała grupa w tym samym czasie i na tych samych warunkach zostanie przyjęta” - odpowiadał Kwaśniewski, podkreślając, że rozmowy z Unią prowadzone są przez każdy kraj z osobna i ich wynik może być różny w odniesieniu do każdego z nich.

Białoruskie MSZ: nie będziemy zabiegać o kompromis

Białoruś odrzuciła we wtorek sugestię, by załagodzić spór o rezydencje dyplomatów, który skłonił wielu ambasadorów do opuszczenia tego kraju na znak protestu.

„Oni wyjechali na przejściowej konsultacje z pompą i szampanem, i wyrazili nadzieję, że wkrótce powrócą” - powiedział dziennikarzom minister spraw zagranicznych Białorusi Iwan Antanowicz. „Nie poczynimy żadnych kroków, ale oni powrócą”.

Ambasadorzy państw Unii Europejskiej i USA wyjechali z Białorusi w poniedziałek, gdy pozbawiono ich dostępu do rezydencji w podstolecznym osiedlu Drodzy. Japoński charge d'affaires Shigao Natsui ma wyjechać we wtorek.

USA

Sąd pozbawia obywatelstwa podejrzanego o zbrodnie wojenne

Federalny sąd apelacyjny w Chicago na wniosek rządu USA pozbawił obywatelstwa amerykańskiego Kazysa Ciurinskas, podejrzanego o zbrodnie wojenne w czasach nazizmu.

Jak poinformowało w poniedziałek amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości, 80-letniemu Ciurinskasowi zarzuca się, że był członkiem oślawionego II batalionu litewskiej policji, która w czasie drugiej wojny światowej kolaborowała z Niemcami i uczestniczyła w wielu egzekucjach ludności cywilnej.

Batalion ten brał udział w masowych egzekucjach Żydów, radzieckich jeńców wojennych i komunistów na Białorusi i na Litwie. Ciurinskas w 1941 r. został awansowany za „rzetelne wypełnianie obowiązków”.

W październiku tego samego roku jednostka Ciurinskas uczestniczyła w

masakrach na Białorusi, w których rozstrzelano przeszło 10 tys. cywilów.

Sąd apelacyjny podtrzymał wcześniejszy wyrok, wydany w 1995 r. przez sąd w Hammond w stanie Indiana, gdzie mieszka Ciurinskas.

Ciurinskas wyemigrował do USA z Niemiec w 1949 r. i otrzymał obywatelstwo amerykańskie w 1955 r. Nie poinformowano, do jakiego kraju Ciurinskas zostanie deportowany.

Od 1979 r., kiedy w USA utworzono specjalne biuro dochodzeniowe ds. obywateli amerykańskich, którym zarzuca się popełnienie zbrodni nazistowskich, obywatelstwo odebrano 59 osobom, które czynnie uczestniczyły w takich zbrodniach.

Czterdzieści siedem takich osób już deportowano, śledztwo toczy się w sprawie dalszych 300.

Kosowo

NATO rozważa możliwość nalotów w całej Jugosławii

NATO jest gotowe do nalotów na cele w całej Jugosławii, a nie tylko w Kosowie, gdyby doszło do interwencji wojskowej Sojuszu w związku z kryzysem w zamieszkanym przez Albańczyków regionie Serbii.

Ujawnił to dziennikarzowi agencji Reuters wysoki rangą wojskowy przedstawiciel NATO, zastrzegając sobie anonimowość.

Według niego, Sojusz bada również wszelkie warianty rozmieszczenia wojsk, a także wariant mieszany - naloty przy jednoczesnej operacji lądowej.

„Z punktu widzenia obrony lotniczej Serbia jest środkiem o znacznym zagrożeniu. Dlatego na tym etapie rozważa się pełne spektrum celów, bez geograficznych ograniczeń. W tych opacjach nie przewiduje się żadnych „świętości” - powiedział wspomniany przedstawiciel NATO.

Według Reutersa, jest to najwyraźniejsza dotąd sugestia, że Sojusz będzie pod uwagę objeży w całej Jugosławii, jeśli dojdzie do nalotów na cele serbskie.

Przedstawiciel NATO przestrzegł, że czas na znalezienie pokojowego rozwiązania kryzysu w Kosowie jest bardzo krótki. „Sytuacja się pogarsza - ostrzegł. - Wraz z narastaniem strat intensyfikują się namiętności wojenne i konflikt staje się coraz trudniejszy do rozwiązania”.

Mocarstwa światowe z grupy kontaktowej zażądały od prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia wycofania z Kosowa sił bezpieczeństwa, wykorzystywanych do represjonowania ludności cywilnej. W przeciwnym razie zagroziły interwencją militarną.

Milošević zobowiązał się rozwiązać konflikt środkami pokojowymi, odmówił jednak wycofania wojsk i policji.

Rosja

Jelcyn za szybkim przyjęciem programu antykryzysowego



Boris Jelcyn zaapelował we wtorek do Zgromadzenia Federalnego, by uchwalilo ustawy niezbędne do wprowadzenia w życie rządowego programu antykryzysowego, jeszcze przed wakacjami parlamentarnymi.

W przeciwnym razie - zagroził „podjęte zostaną inne działania”.

Z ultimatum tym Jelcyn wystąpił we wtorek na posiedzeniu rządu, na którym rozpatrzono program antykryzysowy gabinetu Siergieja Kirijenki. Obok członków gabinetu uczestniczyli w nim również przedstawiciele obu izb Zgromadzenia Federalnego.

„Wszystkie ustawy powinny być uchwalone przed wakacjami parlamentarnymi. Innego terminu nie mamy” - oświadczył prezydent i dodał: „Jeśli pakiet ustaw, przewidzianych w programie, nie zostanie przyjęty, to podjęte

zostaną inne działania”.

Nie sprzecyzował, jakie „inne działania” ma na myśli. Podkreślił jedynie, że nadal opowiada się za dialogiem z parlamentem i że liczy na konstruktywne podejście posłów i senatorów.

W kuluarach uwagi prezydenta interpretowano jednoznacznie: jeśli Duma nie poprze rządu, to zostanie rozwiązana. Pakiet aktów prawnych, o których mówił Jelcyn, składa się z 20 projektów ustaw. Deputowani udają się na wakacje 3 lipca. Do Moskwy wróć dopiero w połowie września.

Prezydent zauważył, że mimo starania rządu sytuacja w sferze finansowej jest nadal „nicpokojąca”. Według niego, do „zaprowadzenia porządku” w gospodarce niezbędne są „ radykalne kroki, odpowiadające powadze sytuacji”.

Lotwa

Zmiana w ustawie o obywatelstwie

Parlament lotewski dokonał w poniedziałek istotnej zmiany w ustawie o obywatelstwie. Ustawa ta była do tej pory jedną z głównych przyczyn napięcia w stosunkach między Rygą i Moskwą.

Stosunkiem głosów 54 do 14 parlament przyjął poprawkę, według której dzieci urodzone na Lotwie po uzyskaniu przez nią niepodległości w 1991 roku automatycznie otrzymują lotewskie obywatelstwo niezależnie od tego, czy ich rodzice mają takie obywatelstwo.

Kiedy Lotwa uzyskała niepodle-

łość przyznano lotewskie obywatelstwo tylko tym cudzoziemcom, którzy mieszkali tam przed rokiem 1940, a więc przed włączeniem Lotwy do Związku Radzieckiego.

Sprawilo to, że 700 tys. Rosjan - trzecia część mieszkańców republiki - nie otrzymała lotewskiego obywatelstwa. Są to w znaczącym stopniu ludzie osiedleni na Lotwie w latach 40. i 50. w ramach stalinowskiej polityki rusyfikacji republik nadbałtyckich.

Rosjanie mogli wprawdzie ubiegać się o naturalizację, ale obwarowa-

ne to było bardzo skomplikowaną procedurą i zawiązało wyjątkowo trudnego egzaminu z języka lotewskiego.

Co więcej, w pierwszej kolejności przyjmowano wnioski o naturalizację składane przez ludzi młodych. Ci z Rosjan, którzy mieszkali na Lotwie wiele lat, musieli czekać znacznie dłużej.

Tudno jest już teraz przewidzieć, czy zmiana w ustawie o obywatelstwie zadowoli Rosję i czy doprowadzi do poprawy stosunków między Moskwą a Rygą.

Polska

Volvo przenosi produkcję autobusów z RFN i Austrii do Polski

Szwedzki koncern samochodowy Volvo chce skoncentrować swą produkcję autobusów w Polsce i z tego powodu zmniejszył potencjał wytwórczy w Niemczech i Austrii.

Jak poinformowała we wtorek dyrekcja koncernu w Göteborgu, po rozbudowie fabryki we Wrocławiu zostanie wstrzymane wytwarzanie autobusów w Heilbronn w niemieckiej Badenii-Wirtembergu i w Wiedniu. Pracę straci łącznie 40 zatrudnionych tam osób.

Jak podano, w ramach „koncentracji i reorganizacji” produkcji swoich autobusów w Europie Volvo zainwestuje w Polsce 400 mln szwedzkich koron. Dzięki temu fabryka we Wrocławiu zwiększy wydajność do 1100 autobusów i 1400 podwozi autobusowych rocznie. W przyszłości mają tam powstawać wszystkie autobusy Volvo, przeznaczone na rynek Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej.

Rosja

Huragan nad Moskwą - 160 mln dolarów strat

Straty spowodowane przez huragan, który nawiaded Moskwę w sobotę wieczorem, sięgają miliarda rubli (ok. 160 mln dolarów) - poinformował we wtorek pierwszy zastępca mera rosyjskiej stolicy Noris Nikolski.

Dziewięć osób zginęło, a 129 rannych, w tym siedmiu w stanie ciężkim, trafiło do szpitali.

Huragan powalił w Moskwie ponad 50 tys. drzew i ok. stu słupów linii wysokiego napięcia oraz uszkodził dachy ok. 1500 budynków.

Polska

Dwaj mężczyźni zmasakrowani w przetrze tramwaj

We wtorek przed południem w Będzinie (wój katowicki) dwaj mężczyźni wpadli pod nadjeżdżający tramwaj. Zginęli na miejscu - poinformował m.l.s.p. Zbigniew Deńca z zespołu prasowego KWP w Katowicach.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że poszkodowani stali przed przejściem dla pieszych. Na jeźdźnię wtargnęli nagle i motocyznie nie zdążył zahamować. Kirurjacy tramwajem byli trzeci.

Ciała mężczyźni zostały zmiążdżone. Odwiezione je do prosektorium w celu identyfikacji.

Indie

W katastrofie autobusu zginęło 40 indyjskich turystów

W katastrofie autobusu w północnych Indiach zginęło co najmniej 40 indyjskich turystów.

Autokar, jadący górską serpentyną, z niewyjaśnionych przyczyn w poniedziałek wieczorem spadł do płynię w dolę rzeki. W pojeździe znajdowały się co najmniej 53 osoby - indyjscy turyści, powracający z wakacji z górskiego kurortu Manali w stanie Himacal Pradesh.

Katastrofę przeżyło 13 pasażerów. Przybyłym na miejsce ekipom ratowniczym udało się wydobyć z rwącej rzeki Beas tylko sześć ciał pozostałych ofiar.

Nepal

Autobus spadł do rzeki - zginęło co najmniej 46 pasażerów

W górach w pobliżu granicy nepalsko-indyjskiej przepelniony autobus spadł do rzeki - na miejscu prawdopodobnie zginęło co najmniej 46 pasażerów.

Do wypadku doszło w poniedziałek w rejonie nepalskiego miasta Pokhara nad brzegiem rzeki Marsyangdi, około stu kilometrów od stolicy kraju Katmandu.

Z katastrofy uratowało się zaledwie 9 osób - ekipy ratownicze bezskutecznie poszukiwały pozostałych ofiar, a także samego autobusu, który porwał rwać nury rzeki, wzbierając po ostatnich obfitych opadach.

Korea Północna wyjaśnia incydent z okrętem podwodnym

Korea Północna wyjaśniła we wtorek, że okręt podwodny, zatrzymanym (wój katowicki) dwaj mężczyźni wpadli pod nadjeżdżający tramwaj. Zginęli na miejscu - poinformował m.l.s.p. Zbigniew Deńca z zespołu prasowego KWP w Katowicach.

Agencja KCNA podała, że uszkodzona jednostka po raz ostatni kontaktowała się z macierzystą bazą w Sobonje, gdy wypłynęła z portu w Kosongu, odległego 60 km od linii demarkacyjnej, dzielącej obie Koree. Żaloga miała wówczas meldować o awarii sprzętu nawigacyjnego, a także o innych systemach.

Wyjaśnienie złożono po tym, jak Północnie oskarżyło we wtorek Północ - powołane narazem - układy rozjemcze, obowiązującego oba kraje od zakończenia wojny na Półwyspie w 1953 r.

Zajęty na wodach Korei Południowej, okręt podwodny z Północy prawdopodobnie prowadzi akcję wywiadowczą, jednakże zapłaciła się

w sieci rybackiej. Jednostkę odholowano do południowokoreańskiej bazy wojskowej Donghu.

Incydent zapewne zdominuje planowane na wtorek spotkanie przedstawicieli Korei Północnej z ONZ-owskim Dowódczym (UNC) we wspan Panmunjom, na linii demarkacyjnej, oddzielającej oba państwa koreańskie.

Północnokoreański okręt zauważono w rejonie portu Sokcho, niedaleko od miejsca, gdzie w 1996 r. wpłynął na mieliznę inny północnokoreański okręt podwodny - zginęło wtedy 24 spośród 25 członków północnokoreańskiej załogi.

W Seulu nie podano we wtorek żadnych informacji na temat osób, mogących znajdować się na pokładzie zajętej jednostki. Świadcówce, których wypowiedzi cytuje agencja Reuters, twierdzą jednak, że widzieli kilku marynarzy na pokładzie.

Okręt prawdopodobnie został zmuszony do wypłynięcia na powierzchnię w związku z awarią silnika.

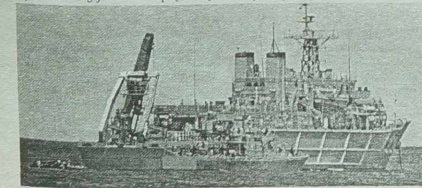
Północnokoreański okręt to jednostka tzw. klasy Jugo. Phienian posiada 45 typu okrętów podwodnych. Mają one po 20 metrów długości i mieszczą 8 ludzi.

Do incydentu doszło w momencie pewnej poprawy atmosfery w stosunkach międzykoreańskich. O takiej poprawie miało świadczyć wtorkowe spotkanie w Panmunjomie - pierwszym w tym udział przedstawicieli obu Korei USA.

Z inicjatywą rozmów w Panmunjomie wystąpił Phienian w maju. Miano omawiać sprawy związane z „nowymi mechanizmami”, jakie miałyby zastąpić ONZ-owska komisja, czuwająca od 1953 r. nad przestrzeganiem układu rozjemczego między dwoma Koreami.

Kolejną oznaką nawiązywania dialogu międzykoreańskiego była bezprecedensowa zgoda Seulu na wyjazd na Północ misji z pomocą żywnościową, zorganizowanej przez najbogatszego człowieka Południa, założyciela koncernu Hyundai Dzung Dzu Junga.

Dzung Dzu Jung osobiście udał się na Północ z 50 ciężarówkami z żywnością i 500 krowami. Na miejscu miał podpisać umowę o wymianie turystycznej - informuje agencja France Presse.



NA ZDJĘCIU: północnokoreańska łódź podwodna (w centrum) zatrzymana przez statek rybacki Korei Południowej. Fot. EPA-ELTA



II Olimpiada Narodowa Litwy

Medale rozdzielił kajakarze

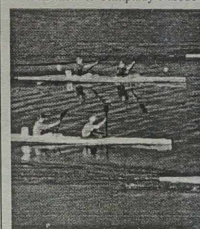
W końcu ubiegłego tygodnia w Trokach rozdzieleno 13 kompletów medali II Olimpiady Narodowej Litwy wśród kajakarzy i kanadyjkarzy.

Jak powiedział kierownik dyrektoriatu Komitetu Organizacyjnego Algirdas Ralsanas, te zawody są historyczne dla sportu Litwy, gdyż właśnie kajakarze rozpoczynają po 60 latach odrodzone zawody Olimpiady Narodowej.

Największy udział w podziale medali mieli reprezentanci stolicy i żeńska ekipa Kowna, którzy wygrali prawie wszystkie medale na dystansach 500 m i 1000 m. Trenerem ekipy wileńskiej jest olimpijczyk Mykolas Rudzinkas. Jedynę zwycięstwo dla męskiej ekipy Kowna przyniosł duet olimpijski Valdas Mizaras i Vidus Kupcikas, który zwyciężył w kajaku-dwojcie na dystansie 1000 m. Jednakże ta osada poniosła fiasko na dystansie 500 m, gdzie była druga, i w czwórce, gdzie również zajęła drugie miejsce.

Rekordzistą według zdobytych medali jest kajakarz wileński Alvydas Duonela, który wygrał 4 złote medale i 1 srebrny. Inny wioślarz wileński, kanadyjkarz Kazimieras Reksnys wygrał cztery złote medale. Trzykrotną złotą medalistką olimpiady została zawodniczka kowieńska Laima Kuczerova.

Mistrzom II Olimpiady Narodowej...



Mistrzom II Olimpiady Narodowej...

Lekkoatletyka Trzy złote medale Marion Jones

Marion Jones (100 m i 200 m oraz skok w dal) zdobyła tytuł, a John Godina (dysk, kulka) dwa złote medale w rozegranych w Nowym Orleanie lekkoatletycznych mistrzostwach USA.

Marion Jones uzyskała na 100 m czas 10,72 sek. Jest to siódmy rezultat wśród szesnastu, o 0,01 sek gorzej od rekordu żywciowego 10,49 sek. Rekord świata wynosi 10,74 sek i należą do Florencie Griffith-Joyner.

Po znakomitym występie w sprincie Jones przeniosła się do sektora, gdzie odbywał się konkurs skoku w dal i już w pierwszej próbie uzyskała odległość 7,21 m, dając jej drugi złoty medal (jednak przy zbyt słynnym wietrze 2,8 m/sek.). Dopuszczalna siła wiatru wynosi 2,0 m/sek.

Pół godziny później Marion Jones wygrała swoją serię eliminacyjną na dystansie 200 m w czasie 22,46 (-1,5 m/sek.). Jest to drugi wynik w tym sezonie. Jones została pierwszą od pięćdziesięciu lat zawodniczką, która zdobyła trzy złote medale podczas mistrzostw Stanów Zjednoczonych. W finale biegu na 200 m użyskała 22,24 sek.

„W sporcie trzeba stawiać wciąż nowe cele” - powiedziała 22-letnia Jones, była koszykarka. Dwa złote medale zdobył triumfator John Godina. Najpierw triumfował w rzucie dyskiem, a bardzo podobny wygrał pchnięcie kulą przed do-

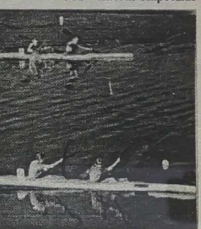
wej Litwy wręczono prócz medali również specjalne nagrody z burszyny.

Ogółem w zawodach kajakarzy i kanadyjkarzy brało udział ponad 100 zawodników z Wilna, Kowna, Klajpedy, Szawel, Poniawieka, Visaginasu, Plungion, Trok, Jeziorosów, Szlute i Mariampola.

Mistrzini świata Natalia Kalaznikowa, która śledziła za zmaganiem wioślarzy i wręczała nagrody dla zwycięzców oraz jej mąż, znow wioślarz Jonas Zdanavicius, byli zaczarowanymi wysokim poziomem zawodów i masowością udziału. „Myśleliśmy, że zobaczymy w każdej konkurencji po kilka osób, a tutaj toczyła się napięta walka w każdej klasie łodzi” - powiedziała mistrzyni świata.

Mistrzynie kajakarzy w Trokach stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Należy podkreślić operatywną pracę sekretariatu zawodów. Wczoraj w Kownie rozpoczęli zmagania Olimpiady lekkoatletyki, piłkarze i zęglarze, w Klajpedzie kolarze. Dziś do zawodów w Kownie włączają się pięściarze, zapasnicy w obu stylach, koszykarze, w Wilnie pływak, a w Elektrai handboliczki.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ NA ZDJĘCIU: podczas zawodów w Trokach. Fot. Viktoras Kapocius



Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ NA ZDJĘCIU: podczas zawodów w Trokach. Fot. Viktoras Kapocius



FRANCE 98

Sześć drużyn w 1/8 finału

Do dnia wczorajszego sześć drużyn zdobyło już awans do 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata w Francji. Są to: Brazylia, Francja, Nigeria, Argentyna, Chorwacja i Rumunia.

W poniedziałek zakończyła się druga seria meczów pierwszej rundy turnieju „France'98”. Tego dnia awans zapewnił sobie Rumuni, którzy pokonali Anglików 2:1.

Wynik rywalizacji piłkarzy rumuńskich i angielskich sprawił, że w turnieju wyeliminowana została reprezentacja Tunezji. Tunezjczyści grać jeszcze będą w piątek z Rumunami, ale rezultat tego spotkania nie zmieni sytuacji tej drużyny w mistrzostwach.

Prócz Tunezji z mistrzostwami pożegnać się będą musiały: Arabia Saudyjska, Korea Płd., USA, Japonia i Jamajka.

W drugiej rundzie mistrzostw wystąpi 16 drużyn, połowa stawki, która 10 czerwca przystąpiła do MS-98.

Trećcia seria meczów rozpoczęła się wczoraj spotkaniami w grupach A i B.

TABELA GRUPY G

Tylko Rumunia zapewniła sobie udział w tej grupie w 1/8 finału mistrzostw świata. O drugą pozycję 26 czerwca stoczą walkę Anglicy i Kolumbijczycy.

1. Rumunia	3:1	6
2. Anglia	3:2	3
3. Kolumbia	1:1	3
4. Tunezja	0:3	0



Zdobywca drugiego gola dla Rumunów obrońca Dan Petrescu strzela mimo Anglika Graeme Le Saux; napastnicy angielscy Alan Shearer oraz David Batty i sędzia francuski Marc Batta; najlepszy na boisku Rumun Gheorghe Hagi walczy z obrońcą angielskim Solem Campbellem.



Duże rozczarowanie Anglików

Grupa G: Rumunia - Anglia 2:1 (0:0). Bramki: dla Rumunii - Viorel Moldovan (47), Dan Petrescu (90); dla Anglii - Michael Owen (83). Żółte kartki: Gheorghe Hagi, Gheorghe Popescu, Liviu Ciobotariu (Rumunia). Sędziował Marc Batta (Francja). Widzów 35 000.

Rumunia: Stelea - Petrescu, Gh. Popescu, Cibotariu - Filipescu, Galca, Hagi (72, Stanga, 84, Marinescu), Ga. Popescu, Munteanu - Moldovan (Lacatus, 86), Ilie.

Anglia: Seaman - G. Neville, Adams, Campbell - Anderton, Batty, Ince (33, Beckham), Scholes, Le Saux - Sheringham (72, Owen), Shearer.

Rumunia jako szósta reprezentacja, po wygranii 2:1 z Anglią, zakwalifikowała się do 1/8 finału France'98. O awansie zespołu z Bałkanów przesądził gol w 90 min. Dana Petrescu - piłkarza londyńskiej Chelsea...

Mecz w Tuluzie określany mianem o pierwsze miejsce w grupie G spotkał się z dużym zainteresowaniem kibiców. Ze zrozumiałych względów na trybunach

przeważali sympatycy futbolu z Wielkiej Brytanii (ok. 15 tys.), którzy podczas grania hymnu „God Save the Queen” stworzyli nastroj niezłym na Wembley.

Francuski arbiter Marc Batta od początku dążył do zapanowania nad nieprzepisowymi zagraniami piłkarzy. Już w 2 min. kapitan zespołu Gheorghe Hagi został ukarany żółtym kartonikiem za faul na Solu Campbellu.

Obie drużyny w pierwszej połowie nie starały się atakować zbyt dużą liczbą zawodników. Bardziej liczone na błąd rywala niż na własne umiejętności. Z tego względu gra w głównej mierze toczyła się w środku boiska. Przy piłce częściej byli Rumuni. Dobrą partię rozgrywał Hagi. „Maradona Karpat” w tym okresie razil jednak dużą nieskutecznością.

Pierwsi gola mogli zdobyć Anglicy. Po rzucie rożnym Alan Shearer walczą w powietrzu z bramkarzem Bogdanem Stelea. W powstałym zamieszaniu piłkę próbował wybić Constanin Galca. Zrobił to jednak tak niefortunnie, iż sytuację musiał ratować stojący

na linii bramkowej Gheorghe Popescu.

W 25 min. wskazówki omal nie zakończyły się powodzeniem, gdyż Adrian Ilie widząc wychodzącego z bramki Davida Seamana próbował go przelobować. Trafił jednak w poprzeczkę.

Już pierwsza akcja po przerwie przyniosła Rumunom upragnionego gola. Hagi przetrzasnął piłkę nad obrońcami. Tony Adams nie upiłnował Viorela Moldovana, który z najbliższej odległości nie miał żadnych problemów z pokonaniem bramkarza.

Anglicy od razu zabrali się do odrobienia strat. Grali z wielką determinacją. W 66 min. dogodnej okazji nie wykorzystał jednak Darren Anderton, który posłał piłkę między bramkarzem a słupkiem. Szalone tempo meczu zmusiło do zejścia z boiska słabnącego Hagiego. Bez rezerwy gry zespół z Bałkanów już tak śmiało sobie nie poczynał.

W przeciwnym obozie także doszło do rozszar w składzie. Na murawie pojawili się najmłodsi w tym stuleciu gracz reprezentacji Anglii - w lutym zadebiutował

wal w barwach swojego kraju - 18-letni Michael Owen. Siedem minut przed końcowym gwizdkiem Owen wykazał niezwykły zmysł strzelecki. Przystał nogą tam gdzie trzeba i było 1:1.

Rumuni nie chcieli zadowolili się remisem. Przeciwników pogrywał Dan Petrescu. Gracz Chelsea przejął dalekie podanie i, mimo asysty Graeme Le Saux, posłał piłkę między nogami Seamana. Po chwili mogło być 2:2, ale Owen trafił w słupki.

POWIEDZIeli PO MECZU:

Glenn Hoddle (trener Anglii): „Sądziłem, że to my będziemy drużyną, która wygra. Niestety zostaliśmy skarceni dwiema bramkami. Jeżeli nasza obrona gra w takim stylu jaki widzieliśmy, kara nie mogła nas ominąć. Pozostaje nam dobrze przygotować się do spotkania z Kolumbią.”

Dan Petrescu: „Byliśmy wystarczająco mocni, aby zwyciężyć. W meczu stworzyliśmy dużo okazji do zmiany wyniku”.

Michael Owen: „Wolałbym nie zdobyć gola, ale żeby mecz zakończył się remisem 1:1. Porażka jest dla nas dużym rozczarowaniem”.

Dobre sytuacje podbramkowe, to jeszcze nie zwycięstwo

Grupa G: Kolumbia - Tunezja 1:0 (0:0). Bramka: Leider Preciado (83). Żółte kartki: Jose Santa (Kolumbia)/ Riadh Bouazizi, Jose Clayton (Tunezja). Sędziował Bernd Heynemann (Niemcy). Widzów 35 000.

Kolumbia: Mondragon - Santa, Bermudez, Palacios, Cabrera - Serna (68, Bolano), Lozano, Rincon (57, Aristizabal), Valderrama - Valencia (57, Preciado), De Avila.

Tunezja: El Ouaer - Clayton, Chouchane, S. Trabelsi, Thabet (76, Godhbane), Chihli - Baya (73, Ben Ahmed), Souayah, Bouazizi - Sellimi (68, Ben Younes), Ben Slimane.

Kolumbia po pokonaniu 1:0 Tunezji zachowała realne szanse na awans do dalszej fazy turnieju. Oba zespoły świadome faktu, iż tylko zwycięstwo daje możliwość wyjścia z grupy, od początku meczu prezentowały ofensywny futbol.

Pierwsza połowa obfitowała w wiele sytuacji podbramkowych, ale wynik długo się nie zmieniał. W ataku kolumbijskim, w miejsce wyrzuconego

ze składu Faustino Asprilli, wystąpił najniższy gracz mistrzostw (160 cm) 34-letni Anthony de Avila. Zawodnik w kwalifikacjach wślwił się dedykacją swojego gola dwóm baronom karteli narkotykowych. De Avila, poza dwoma rajdami, nie stwarzał jednak realnego zagrożenia.

Więcej sytuacji podbramkowych wypracowała drużyna z Afryki. Cóż z tego, skoro w decydujących momentach podopieczni polskiego trenera Henryka Kasperczaaka zawadzili. Tak było po uderzeniu w 18 min. Skandera Souayaha, czy też po wielu zagraniach Mehdi Ben Slimane.

Pierwsi bliży zdobywcy bramki byli jednak Kolumbijczycy. W 22 min. po dośrodkowaniu z lewego skrzydła Jose Santy głową uderzył Wilmer Cabrera. Bramkarz Chokri El-Ouaer z najwyższym trudem posłał piłkę na róg.

W odpowiedzi Ben Slimane, także głową, groźnie strzelał tuż przy słupku. Farid Mondragon nie dał się jednak zaskoczyć. Z pomocą Tunezjczykom mogli przyjść... rywale. Bramkarz ko-

lumbijski po rzucie rożnym piąstkując wybił piłkę w tył głowy Riadha Bouaziego, rykoszet trafił w poprzeczkę.

Mimo wielu sytuacji, długiego zadnemu z zespołów nie udawało się zdobyć pierwszego gola w mistrzostwach. Drużyna z Ameryki Płd. najwięcej problemów miała z upiłnowaniem Ben Slimane z niemieckiego SC Freiburga.

Bliżko 40-stopniowy upał i szybkie tempo spowodowały, że trenerzy w drugiej połowie skwapliwie zaczęli wykorzystywać przysługujące im zmiany. Wśród rezerwowych na boisku pojawił się 21-letni Leider Preciado. Jak wykazały późniejsze wydarzenia, jedynie on wpisal się na listę strzelców.

Gol padł w 83 min. po precyzyjnym podaniu Carlosa Valderramy. Kapitan drużyny - w trzech kolejnych finałach MS -przez wiele minut grał bezbarwnie. Ale to właśnie Valderrama, dorabiający do emerytury w amerykańskiej lidze MLS, otworzył młodszemu o kilkanaście lat koledeczka drogę do bramki.

Tunezjczycy, mimo strzałów głową Ben Slimane i Sami Trebilisiego nie zdołali doprowadzić do wyrównania. Drużyna Tunezji, po drugiej porażce w turnieju, może spokojnie zacząć pakowanie bagaży.

POWIEDZIeli PO MECZU:

Leider Preciado: „Jestem bardzo szczęśliwy, iż spłaciłem kredyt zaufania, jakim obdarzył mnie trener Hernan Gomez”.

Hernan Gomez (trener Kolumbii): „Był to ekstremalnie trudny mecz. Jedyne ciagły napór na bramkę rywala mógł przynieść tak potrzebnego gola. Nasza gra była przeciętna, ale w dru-

giej połowie zagraliśmy odważnie bez asuracji w obronie. Efektem była zdobycia bramka”.

Henryk Kasperczaak (trener Tunezji): „Jesteśmy niezadowoleni, gdyż byliśmy lepszą drużyną, a przegraliśmy. Mój zespół dobrze rozgrywał piłkę, cóż z tego, skoro zabrakło wykończenia akcji. W takim meczu, jak ten, drużyny dążą do zwycięstwa.”

Co ważne pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę. Kolumbijczycy mieli więcej szczęścia, choć to Tunezja stworzyła kilka dogodnych okazji. W ostatnim meczu chcielibyśmy zdobyć bramkę”.

Przez chuliganów Niemcy chcieli się wycofać

Niemcy zaproponowali wycofanie się z mistrzostw świata, jeżeli to przyczyniłoby się do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku podczas tej imprezy. Prezydent FIFA Sepp Blatter odrzucił tę propozycję.

Blatter powiedział, że propozycję rezygnacji z mistrzostw złożył jeden z członków kierownictwa ekipy niemieckiej (nie podał jego nazwiska). Odrzucił jednak tę sugestię. - Futbol i sport są silniejsze niż chuliganstwo i awanturnictwo. Musimy tu zostać, rozgrywać mecze, przeżyć przez to wszystko - powiedział Blatter.

Prezydent FIFA podkreślał kilkakrotnie, że chuligańskie ekcesy nie mogą zakłócać przebiegu mistrzostw. Identyczne stanowisko zaprezentowali działacze FIFA, którzy w trybie nagłym zebrali się w Paryżu. W specjalnie wydanym oświadczeniu potępił barbarzyńskie akty przemocy, nie mające nic wspólnego z futbolem ani jakimkolwiek sportem; wyrazili solidarność prawdziwych sympatyków futbolu z ofiarami przemocy i ich rodzinami.

FIFA wyraziła podziękowanie francuskim władzom za podjęte wysiłki w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas mi-

strzostw. Światowa Federacja Piłkarska zadeklarowała współpracę z politykami, w tym z Unią Europejską, by ochronić futbol od aktów przemocy.

Chuligańskie akty niemieckich fanów potępił politycy, a także reprezentanci tego kraju, uczestniczący w mistrzostwach świata. W specjalnym oświadczeniu ekipa niemiecka domaga się surowego ukarania sprawców aktów przemocy, zastosowania rygorystycznych środków wobec tych, którzy zamierzają wykorzystywać popularność futbolu do swych bezsensownych celów.

Niemcy nazwali rodzimych chuliganów „wrogami publicznymi”. Z oczami pełnymi łez szef Niemieckiego Związku Piłkarskiego Egidius Braun, gdy dowiedział się o przebiegu wypadków w Lens, oświadczył: to był najgorszy moment w moim życiu. To co się tu zdarzyło, to nie chuliganstwo - to terroryzm. Próbujemy godnie reprezentować nasz kraj we Francji, a oni zamierzają to wszystko zrujnować.

- Wolałbym przegrać mecz z Jugosławią, byleby ranny policjant wrócił do zdrowia i stwierdził trener reprezentacji Niemiec Berti Vogts. (PAP)



Kapitan Kolumbijczyków Carlos Valderrama walczy z Tunezjczykiem Khajesem Ghodbane; Kolumbijczyk Wilmer Cabrera przedziera się przez Zoubaira Baya, Riadha Bouazizi. Obok jego ziomek Freddy Rincon. Fot. EPA-ELTA


KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

 - codzienne wydanie
 - sobotnie wydanie

**SZANOWNY,
 DROGI CZYTELNIKU**
**Do 18 lipca trwa prenumerata „KW”
 na sierpień i pozostałe miesiące 1998 r.**
**Koszty prenumeraty
 dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	57 Lt	95 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	48 Lt	80 Lt
w księgarni S.K.	15 Lt	45 Lt	75 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	70 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	19,5 Lt

 „Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

**DROBNE
 ZA DARMO**

Uwaga!
Codziennie
**w „Kurierze Wileńskim”
 możesz zamieścić drobne prywatne
 ogłoszenie do 5 słów za darmo!**

Kupon

Adres, tel.

 Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
 2056 Vilnius, Laisves 60,
 „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

TWÓJ PORADNIK

Dzięki mące chrom nabiera połysku

Zastanawiasz się, co zrobić, by chromowane elementy (np. części armatury, uchwyty) odzyskały piękną blask? Wypoleruj je miękką ściereczką, na którą nasypałaś trochę mąki pszennej.

Piękny zapach w mieszkaniu

Twój dom będzie subtelnie pachniał ulubionymi perfumami, jeśli lekko skropisz nimi zimne żarówki. Kiedy zapalisz światło, szklana obudowa zacznie się rozgrzewać. Ciepło spowoduje, że w mieszkaniu rozejdzie się miły za-

pach, który długo będzie się utrzymywał.

Twaróg dłużej będzie świeży

Jeśli chcesz, by twaróg w jeszcze nie otwartym pojemniku dłużej zachował świeżość, wstaw go na środkową lub dolną półkę lodówki, kładąc opakowanie do góry dnem.

Prosty sposób na odwracanie naleśników

Podzucanie na patelni usmażonego z jednej strony naleśnika wcale nie jest proste i nie zawsze kończy się tak, jak tego oczekujemy. Istnieje jednak prostszy sposób na przewrócenie naleśnika. Wystarczy

zsunąć go na pokrywkę garnka, a następnie obrócić ją, jednocześnie przewracając naleśnik.

Apetycznie zrumienione potrawy

Jeśli przed smażeniem posypiesz mięso, kielbasę lub cebulę niewielką ilością cukru, przyrządzone potrawy nabiorą pięknego brązowego koloru i staną się bardziej kruche. Ich smak zaś się nie zmieni!

Taśma podtrzymuje oblamane kwiaty

Kwiat, którego łodyga się zlamiała (ale podtrzymują ją jeszcze włókna), możesz uratować, jeśli owinięsz uszkodzone miejsce taśmą klejącą. Będzie się trzymał tak długo, jak pozostałe rośliny w bukietcie. („Pani domu”)

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

 24, środa (11.00-13.00)
 26, piątek (20.00-22.00)
 29, poniedziałek (13.00-15.00)

KALENDARIUM

 * Środa (24.VI) jest 175 dniem 1998 r.
 Do końca roku pozostało 190 dni.
 * Znak Zodiaku - Rak.
 * Imieniny: Danuty, Fausta, Jana.
 * Wschód Słońca - 3.42, zachód - 21.00.
 Długość dnia 17 godz. 18 min.
 * Księżyc. Nów - 6 godz. 51 min.

 Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
 Gwarancja - 1 rok.
 Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

 Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.
 Vilnius, tel. 25-19-61, 30-98-81 w dniach pracy, tel. kom. (8-298) 21317. (Zam. 363)

 Sprzedam maszynę do szycia „Podolska”.
 Tel. 41-38-06. (Zam. D-413)

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator”

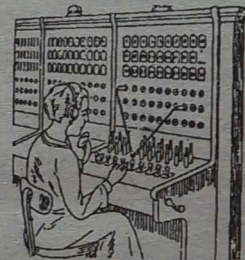
 Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!
 Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.

I tak na okrągło.

 Informacja w trzech językach -
 litewskim, rosyjskim, angielskim.

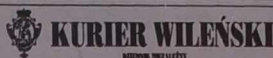
(22) 250707
(27) 798138

 Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
 tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
 tel./fax (21) 43 45 84

 Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
 Wykaz nowości Nr 4444

 Baza wszystkich danych w „Internecie”:
<http://www.nkm.lt>

Mylija
 Pieczątki, wizytówki.
 Laminowanie.
 (Szerokość do 1m)
 Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...
 Nadpisy na metalu
KRAWERTON
 technologia

Savanorių pr. 16, Vilnius
 Tel. 230962. Tel./faks. 236439

 Szukam pracy - pomoc kuchenna.
 Tel. 45-82-77. (Zam. D-415)
 Kierowca z samochodem M2141 poszukuje pracy.
 Tel. 45-82-77. (Zam. D-416).

 Wydawca
 ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

 Pełniąca obowiązki
 redaktora naczelnego
 Danuta DANOWSKA

 Nasz adres: Laisvės pr. 60
 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
 Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
 E-Mail adres kurier— w @ post. 5 ci. lt

 TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
 DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

 Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
 Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63,
 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

 Dyżurny redaktor
 Irena
 LITWIN